

Merz w Izraelu. Wsparcie (bez)warunkowe?

Lidia Gibadło, Anna Kwiatkowska

W pierwszym tygodniu grudnia kanclerz Friedrich Merz odbył dwudniową wizytę w Jordanii i w Izraelu – pierwszą od objęcia urzędu. W Jordanii spotkał się z królem Abdullahem II, któremu zadeklarował poparcie dla dwupaństwowego rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego i potrzebę zwiększenia pomocy humanitarnej dla Gazy. Następnie udał się do Izraela, gdzie rozmawiał z władzami oraz liderem opozycji. W czasie konferencji prasowej z premierem Benjaminem Netanjahu podkreślił zobowiązanie RFN do obrony bezpieczeństwa i istnienia Izraela. Zaznaczył również konieczność przestrzegania prawa międzynarodowego i ochrony ludności cywilnej w Gazie, co było tematem jego rozmowy telefonicznej z prezydentem Autonomii Palestyńskiej Mahmudem Abbasem, do której doszło przed spotkaniem z Netanjahu. Równolegle z wizytą Merza w Izraelu RFN odebrała pierwszą baterię izraelskiego systemu obrony przeciwrakietowej Arrow 3 i ogłosiła jej wstępną gotowość operacyjną; system ten stanowi przedmiot największego kontraktu eksportowego w historii izraelskiego przemysłu zbrojeniowego i jeden z filarów niemieckiej strategii budowy obrony powietrznej.

Wizyta Merza potwierdziła ciągłość szczególnego partnerstwa obu krajów, ale zarazem ujawniła zmianę akcentów: wsparcie Izraela ma być bardziej warunkowe, mocniej osadzone w prawie humanitarnym oraz uwzględniać toczący się w Niemczech spór o skalę i charakter solidarności z tym państwem. W tym kontekście Berlin stara się połączyć utrzymanie polityki wspierania Izraela jako niemieckiej „racji stanu” oraz postrzeganie siebie jako głównego partnera w UE z ambicją odegrania roli jednego z kluczowych europejskich pośredników w procesie pokojowym.

Komentarz

- **Berlin traktuje swoje stosunki z Izraelem w sposób szczególny, ale chciałby odejść od logiki poparcia bezwarunkowego.** Merz powtórzył formułę o „trwałej odpowiedzialności” Niemiec za bezpieczeństwo Izraela, ale wprost mówił o dylemacie, przed jakim izraelska wojna w Gazie stawia Berlin: chce on pogodzić zobowiązania wobec Izraela i wobec prawa międzynarodowego. Sierpniowa decyzja o wstrzymaniu eksportu uzbrojenia, które mogłoby zostać użyte w Gazie – pierwsza tego typu w historii zjednoczonych Niemiec – była praktycznym odzwierciedleniem tego dylematu. Wznowienie dostaw po zawieszeniu broni ma pokazać, że niemieckie wsparcie polityczne i wojskowe podlega testowi zgodności z prawem humanitarnym. Takie procedowanie ma także wymiar wewnętrzny – daje rządowi możliwość wykazania, że reaguje on na coraz bardziej krytyczną debatę o granicach poparcia dla Izraela w RFN i na oskarżenia o współudział w naruszeniach prawa międzynarodowego. Według badań Fundacji Körbera tylko 15% Niemców aprobuje

kontynuację dostaw broni, 73% społeczeństwa opowiada się za zwiększeniem presji dyplomatycznej, a 60% odrzuca tezę o szczególnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo Izraela.

- **Polityka importu broni z Izraela i eksportu jej do tego państwa ma być selektywna, obudowana kontrolą prawną i symboliczną.** Z punktu widzenia Berlina kluczowe jest utrzymanie strategicznych projektów, takich jak zakup trzech zestawów systemu obrony przeciwrakietowej Arrow 3. Jednocześnie rząd Merza, oceniając licencje eksportowe, utrzymuje zasadę „case by case” – oznacza to, że komponenty i technologie mające znaczenie dla długoterminowej współpracy obronnej mogą być dostarczane, a uzbrojenie i sprzęt wojskowy (UiSW) bezpośrednio używane w Gazie podlegają większym ograniczeniom. Taka selektywność ma zmniejszyć ryzyko prawne i polityczne, a zarazem pozwolić Niemcom zachować rolę drugiego po USA dostawcy UiSW dla Izraela. Merz unikał też jasnej odpowiedzi na pytania dziennikarzy o wizytę Netanjahu w RFN. Jeszcze na początku roku kanclerz deklarował gotowość przyjęcia go mimo wydanego przez Międzynarodowy Trybunał Karny nakazu aresztowania.
- **Merz próbuje budować pozycję Niemiec jako mediatora w konflikcie bliskowschodnim, choć faktyczna sprawczość RFN pozostaje ograniczona.** W Jordanii i Izraelu kanclerz konsekwentnie podkreślał poparcie dla rozwiązania dwupaństwowego oraz dla amerykańskiego planu, który zakłada wprowadzenie międzynarodowych sił stabilizacyjnych do Gazy. Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych deklarowało w październiku przekazanie od października 2023 r. ponad 375 mln euro pomocy dla terytoriów palestyńskich, a obecnie zapowiada współorganizację wraz z Egiptem konferencji donatorów na rzecz odbudowy Gazy. Jednocześnie RFN ogranicza swój wkład wojskowy do wysłania trzech oficerów Bundeswehry i trzech dyplomatów do amerykańskiego Civil-Military Coordination Center w południowym Izraelu. Mimo decyzji Francji i Wielkiej Brytanii o uznaniu państwa palestyńskiego Berlin pozostaje przy stanowisku, że taki krok powinien nastąpić dopiero na końcu procesu pokojowego, czyli de facto wspiera politykę Izraela.